

# Roman Łyczywek

---

## Instytut Naukowy Adwokatury : (artykuł dyskusyjny)

---

Palestra 11/8(116), 35-41

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Reasumując, można stwierdzić, że środowisko obrońców — mimo dostrzegalnych braków — ma w przeważającej mierze pozytywny stosunek do istniejącego modelu instytucji ławnika. Środowisko to uzasadnia walory tej instytucji (choć w niedostatecznej mierze wykorzystane) w sposób zbieżny z intencjami ustawodawcy. W środowisku tym istnieje więc sprzyjający klimat dla dalszego doskonalenia tej instytucji, usuwania istniejących braków.

## **PROSZĘ O GŁOS**

### I.

ROMAN ŁYCZYWEK

## Instytut Naukowy Adwokatury

(artykuł dyskusyjny)

### I. WSTĘP

Proces uspołecznienia adwokatury otwiera szerokie perspektywy, których zasięgu i znaczenia często jeszcze się nie docenia. Perspektywy te kształtują się zarówno w zakresie możliwości, jak i obowiązku działania żyjącego pokolenia, jeżeli ma ono sprostać w sposób najlepszy tym zadaniom, jakie się stawia przed zawodem.

W szczególności poważne rozszerzenie zakresu działania i uprawnień samorządu adwokackiego daje możliwość podejmowania inicjatyw i zorganizowania takich form i placówek pracy w adwokaturze, które mogą wpłynąć w sposób jak najbardziej istotny na poziom i kierunek pracy ogółu adwokatów. Osiągnięto m. in. widoczne rezultaty w szczególności w dziedzinie poprawy warunków pracy zespołów adwokackich, organizacji zespołów, techniki ich pracy pod względem administracyjnym i finansowym.

Nie ulega wątpliwości, że szczególnie ważną i zarazem trudną rzeczą jest oddziaływanie na poziom fachowości i sposób wykonywania zawodu przez ogół adwokatów. Również na tym polu podejmuje się szereg inicjatyw: inicjuje się więc pewne konferencje i narady programowe, rozszerza swe zainteresowania w tym kierunku „Palestra”, poszczególne izby przeprowadzają konferencje i dyskusje programowo-szkoleniowe. Wszystkie te jednak poczynania tylko w nieznacznym stosunkowo stopniu wynikają z zmian w ustroju adwokatury. Podobne poczynania miały miejsce lub bez trudności mogły mieć miejsce także w adwokaturze opartej na prywatnych kancelariach.

Natomiast zorganizowanie stałej, ogólnoadwokackiej placówki, która by inspirowała i częściowo kierowała pracami badawczymi i programowymi adwokatury, było

obiektywnie bardzo trudne w warunkach indywidualnie wykonywanej adwokatury. Zadanie powyższe staje się za to bardziej możliwe do zrealizowania dzisiaj, w okresie adwokatury uspołecznionej. Więcej nawet, staje się ono dziś bardziej konieczne, skoro organy adwokatury przejmują teraz nieporównanie większą niż kiedykolwiek przedtem odpowiedzialność za wykonywanie przez adwokatów swego zawodu w sposób fachowy i pod każdym względem należyty.

Wprawdzie całokształt funkcji kierowniczych zawodu adwokackiego spoczywa niepodzielnie na ustawowych organach adwokatury i w tym zakresie absolutnie nic nie może ulec zmianie, jednakże proste, racjonalistyczne spojrzenie na sprawę wyłącza możliwość obarczania organów adwokatury, zaabsorbowanych wieloma obowiązkami natury organizacyjnej, licznymi i szerokimi zadaniami o charakterze badawczym i programowym.

Zgodnie z zasadą podziału pracy trudno wymagać, a nawet przypuszczać, żeby NRA, jeśli chodzi o prace źródłowe, badawcze i programowe mogła podjąć działanie, które by wykraczało poza powołanie specjalnej komórki, ustalenie jej składu i organizacji, delegowanie do niej kilku swych członków, wskazanie kierunku prac oraz sposobu wykorzystania wyników.

Trudno w tej wypowiedzi, zapoczątkowującej dopiero dyskusję, wyraźniej określić strukturę i program działania projektowanego zespołu pracy. Także powołany na wstępie niniejszego artykułu tytuł ma charakter najzupełniej umowny. Równie dobrze nazwa mogłaby brzmieć: Rada Naukowa, Komisja Programowa NRA itp. Nie ma to — rzecz jasna — znaczenia dla samej koncepcji.

Zadania programowe Instytutu byłyby w dużej mierze dyktowane przez bieżące potrzeby adwokatury, którym sprostać mógłby przygotowany stale do ich wykonania poważny zespół opiniodawczy. Niezależnie jednak od tego, już dziś można wskazać na pewne kierunki działalności tej instytucji, odpowiadające stałym lub niejako „zaległym” potrzebom adwokatury. Poniższe omówienie niektórych kierunków pracy może z jednej strony mieć charakter dyskusyjny, z drugiej zaś na pewno ma charakter przykładowy.

## II. SPRAWA HISTORII ADWOKATURY

Adwokaci, zwłaszcza młodzi, wykazują bardzo małą znajomość historii swego zawodu. Na ten stan rzeczy złożyło się szereg przyczyn.

Zmiany, których przeprowadzenie było konieczne w założeniach, formach i programie pracy adwokatury po II wojnie światowej i które pozostawały w ścisłym związku z przebudową Polski na państwo typu socjalistycznego, skłoniły niektórych ówczesnych przedstawicieli adwokatury i autorów do generalnego odżegnywania się od poprzednich etapów historii adwokatury polskiej. Było to zrozumiałe, a nawet może potrzebne wtedy, gdy spokojniejsze i bardziej rzeczowe ustosunkowanie się do tych kwestii mogło utrudnić oraz opóźnić przeprowadzenie koniecznych reform. Podobne zjawiska można było zresztą zaobserwować także w ogólniejszych problemach politycznych.

W sumie, w ogólnikowej ocenie historii adwokatury polskiej popełniono szereg błędów, a przede wszystkim zaniedbano relatywnej oceny postawy i działalności środowisk adwokackich w zestawieniu z aktualnie istniejącymi warunkami społecznymi. Jest swoistym paradoksem, że te uproszczone ujemne oceny dawnej adwokatury odbijają się ujemnie na aktualnej ocenie adwokatury.

Z całą pewnością taki stosunek do tematyki historii zawodu jest błędny, a co najmniej w chwili obecnej niewystarczający, kiedy ustaliły się już nowe formy i zasady pracy adwokackiej.

Nawet jednak krytyczna ocena wielu kart historii zawodu, takiego jak zawód adwokacki, nie zwalnia od konieczności znajomości tej historii i uczenia się — w konfrontacji z nią — tego, co w tej historii było złe, a co dobre.

Nie wchodząc tu głębiej w meritum zagadnienia, trzeba stwierdzić, że brak w obecnej chwili odpowiedniego opracowania historii adwokatury, które stanowiłoby materiał służący do zapoznawania się z tą historią, do szkolenia młodzieży adwokackiej i które byłoby punktem wyjścia dla bardziej szczegółowych badań.

Historii nie można spisać bez uprzedniego zgromadzenia źródeł. Źródła dotyczące historii adwokatury są bardzo rozproszone i — niestety — w dużej mierze na pewno zagubione. Jest to do pewnego stopnia zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, na jak szerokim i zróżnicowanym tle społecznym i narodowym rozwijali swą działalność adwokaci oraz jak rozległa była sfera ich działalności.

Ambicją adwokatury, właśnie adwokatury uspołecznionej, powinno być zgromadzenie i usystematyzowanie źródeł dotyczących historii zawodu adwokackiego.

Nasuwać się ogólne — rzecz oczywista — uwagi co do instytucjonalizacji takiego „archiwum”, a w pewnym może stopniu „muzeum” adwokatury. Zdaniem moim znaleźć się w nim powinny w należyтым usystematyzowaniu:

- a) oryginalne opracowania dotyczące całości lub fragmentów historii adwokatury polskiej,
- b) teksty aktów prawnych odnoszących się do adwokatury (konstytucje sejmowe, dekrety królewskie, ustawy itp.),
- c) istotnej wagi dokumenty z historii adwokatury lub ważne dla historii adwokatury dokumenty dotyczące poszczególnych adwokatów,
- d) w oryginałach, odpisach bądź notkach bibliograficznych pamiętniki czy fragmenty pamiętników omawiających szczegóły z historii adwokatury,
- e) bibliografia ważniejszych publikacji omawiających funkcję i rolę adwokatury,
- f) kartoteka not biograficznych wybitniejszych adwokatów polskich z wszystkich okresów (pożądana byłaby tu współpraca z Polskim Słownikiem Biograficznym),
- g) archiwum zdjęć, karykatur itp.,
- h) dokumentacja dotycząca kontaktu adwokatury polskiej ze środowiskami adwokackimi innych krajów,
- i) varia (np. historia stroju adwokackiego z różnych okresów itp.).

W ten sposób pomyślane zbiory historyczne stanowiłyby oczywiście stale gotowy warsztat pracy, na podstawie którego istniałaby możliwość podejmowania prac o charakterze historycznym, ale o pełnym często walorze dla oceny aktualnych problemów adwokatury.

### III. BADANIE ZAWODU

Nie da się zaprzeczyć, że zawód adwokacki nie jest zawodem zbadanym pod kątem widzenia swej struktury, kwalifikacji (poza formalnym ujęciem kwalifikacji do wpisu na listę), funkcjonowania, a przede wszystkim społecznego oddziaływania.

Istnieje, oczywiście, sporo danych dla takiej analizy w różnych sprawozdaniach, statystykach itp., ale nie daje to jeszcze dostatecznych podstaw do uzasadnionych uogólnień, które by stanowiły najpewniejszy materiał do wysnucia wniosków, przede wszystkim wniosków co do długofalowej polityki szkolenia zawodowego, kształtowania form działania itp.

Większość kwestii dotyczących adwokatury a poruszanych w dyskusjach oparta jest na metodzie krótkofalowej obserwacji i ocenie poszczególnych faktów, którym nadaje się znaczenie zbyt generalne tak w ocenach złych, jak i dobrych. Jest to sposób myślenia trafnie określony terminem *wish thinking*. Dość powiedzieć, że nawet najtrwalej zdomowione określenia używane w stosunku do adwokatury, jak np. „współczynnik wymiaru sprawiedliwości”, są terminami nie zdefiniowanymi pod względem treści i nikt nie próbował mierzyć ich znaczenia i ciężaru społecznego oddziaływania w życiu realnym.

Uwagi te nie zmierzają do generalnego kwestionowania wartości wielu uwag wypowiedzianych w powtarzających się co pewien czas dyskusjach na tematy adwokatury. Wiele wypowiedzianych z takich okazji poglądów jest również — moim zdaniem — bardzo trafnych. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że wiele poglądów wypowiedzianych w tych warunkach może być błędnych, wątpliwych i spornych.

Bez badań o charakterze socjograficznym sfera ryzyka błędu w wypowiedziach odnoszących się do zawodu i w polityce zawodu staje się niepokojąco szeroka. Nie potrzeba tłumaczyć obszerniej, że w ten sposób mogą, a może nawet muszą powstawać błędy, których można by uniknąć, jeżeli dysponować się będzie stale zebranym materiałem dotyczącym życia i oddziaływania adwokatury. Fatalna bywa czasem konieczność zajmowania stanowiska na podstawie bardzo szybko grupowanych materiałów informacyjnych czy też opartych na doraźnej, szybko zorganizowanej naradzie.

Socjologia zawodów jest stosunkowo młodą dyscypliną zawodową, którą objęła jednak zasięgiem swego zainteresowania już bardzo wiele zawodów i może się wykazać poważnymi sukcesami w dziedzinie badania stanu rzeczy w tych zawodach i perspektyw ich rozwoju.

Głębokie przenikanie sfery działalności adwokatury w różne dziedziny życia państwowego i społecznego czyni zawód adwokata szczególnie interesującym dla analizy socjologicznej. Jednocześnie swoistość tego zawodu, jego — w pewnym stopniu — hermetyczny charakter nasuwają postulat, żeby inicjatywa tych badań, których konieczności nie da się już długo nie dostrzegać, spoczywała w rękach samych adwokatów, mających odpowiednie kwalifikacje i warunki do wykonania tych prac.

Bardziej szczegółowe omówienie kierunku tego typu badań wykraczałoby poza ramy tego artykułu i wyprzedzałoby bez uzasadnienia przyszłą na ten temat dyskusję. Można jednak z pewnością przewidywać, że przedmiotem badań, m. in. na podstawie istniejących materiałów statystycznych i sprawozdawczych, istniejących akt, wywiadów i ankiet, powinny się stać następujące zagadnienia:

- sprawa stosunków z innymi zawodami prawniczymi i instytucjami przez te zawody reprezentowanymi,
- formy kontaktu i współpracy z klientami,
- zapatrywanie na poszczególne dyrektywy etyki zawodowej, na ewentualną potrzebę ich nowelizacji i na sposoby zabezpieczenia realizacji tej etyki w życiu,

- rzeczywista sfera udziału adwokatury w życiu społecznym, poglądy na temat celowości takich form pracy, postulowanie innych form i rozważania na temat przyczyn powstrzymujących aktywność społeczną adwokatów.

#### IV. DOSKONALENIE ZAWODOWE

Zawód adwokacki jest zapewne jednym z niewielu zawodów, które nie dysponują żadnymi zorganizowanymi formami szkolenia zawodowego.

Realnie rzecz biorąc, młody adwokat, uzyskując w wieku ok. 28 lat wpis na listę adwokacką, może uznać z tą chwilą swą edukację zawodową za zakończoną. A gdyby się chciał doskonalić zawodowo, to — prawdę mówiąc — nie ma ku temu żadnych innych możliwości poza ściśle „chałupniczą” pracą i ewentualnym uczestnictwem w sporadycznych dyskusjach.

Z drugiej strony starsi adwokaci bardzo często uczyli się prawa w czasach, gdy obowiązywało zupełnie inne ustawodawstwo, i wskutek tego napotykają trudności przy systematycznym zapoznawaniu się z nowym ustawodawstwem.

Ten stan rzeczy jest z całą pewnością niepożądany. Wyrazem istniejących na tym polu potrzeb są (zwłaszcza ostatnio) konferencje urządzone przez niektóre izby adwokackie, korespondencyjne formy szkolenia wprowadzane przez Zrzeszenie Prawników Polskich itp. Wszystko to jest oczywiście działalnością pożyteczną, ale chyba jednak doraźną, która nie może zastąpić potrzebnego ujęcia systematycznego doskonalenia zawodowego.

Nie chciałabym, żeby te sugestie rozumiano jako postulat „dośmiertnego” zdawania przez adwokatów jakichś egzaminów. Korzystanie z możliwości doszkalania się może być dobrowolne lub oparte na uchwałach odpowiednich organów samorządu. Lukę stanowi fakt, że dziś nie ma dostatecznej możliwości doszkalenia się zawodowego, którego potrzebę odczuwają nieraz sami adwokaci: często wtedy, gdy do adwokatury przechodzą z innych zawodów prawniczych, często również wtedy, gdy reprezentują odmienną lub węższą specjalizację prawniczą.

Postulowano w publicystyce prawniczej potrzebę ujęcia zasad specjalizacji kierunkowej wśród adwokatów. Postulat ten wydaje się celowy i możliwy ze względu na zespołowe formy pracy. Trzeba jednak chyba stwierdzić zupełnie jasno, że postulat specjalizacji nie ma żadnych realnych szans spełnienia, dopóki nie opracuje się z wielką precyzją systemu specjalizacji i nie stworzy placówki doskonalenia zawodowego, dysponującej niezbędnymi programami i kadrą wykładowców.

Tak w najkrótszym zarysie przedstawia się dalsza dziedzina zainteresowania i pracy projektowanego Instytutu.

#### V. MIĘDZYNARODOWE KONTAKTY ADWOKACKIE

Zagadnienie zakresu i treści celowych kontaktów między adwokaturą polską a adwokatami innych krajów nie było u nas, jak dotychczas, przedmiotem systematycznej dyskusji. W tych warunkach uważałbym za przedwczesne wypowiedzianie w tej kwestii jakichkolwiek bardziej zdecydowanych poglądów. Nie zmienia to jednak w niczym faktu, że problem taki istnieje i bez wątpienia zasługuje na bardziej szczegółowe rozważania. Opóźniając moment podjęcia takiej dyskusji, marnujemy — być może — pewne szanse wprowadzenia w adwokaturze polskiej pożądanых zmian i umiejętności.

A) Zainteresowanie adwokaturą w innych krajach przybierać może formy niejako biernie. Do takich wypadnie w szczególności zaliczyć:

- a) kompletowanie obowiązujących w różnych (choćby niektórych ważniejszych) krajach ustaw o ustroju adwokatury,
- b) kompletowanie ważniejszych monografii i czasopism, dotyczących adwokatury, ukazujących się za granicą,
- c) kompletowanie zagranicznych zbiorów orzecznictwa dyscyplinarnego, które w sposób specjalnie charakterystyczny ilustruje panujące w poszczególnych adwokaturach tendencje i zapatrywania,
- d) analiza porównawcza materiałów powyższych z przepisami i poglądami, reprezentowanymi w Polsce.

Wydaje się, że konsekwentne stosowanie tych biernych form zainteresowania adwokaturą innych krajów powinno stanowić minimum zamierzeń naczelnych organów samorządu adwokackiego w tym zakresie.

B) Kontakt z zagranicznymi ośrodkami adwokackimi może przybrać formy czynne. Wymieńmy wśród nich przykładowo:

- a) wymianę programowych wizyt międzynarodowych, poświęconych poznaniu zasad i form pracy adwokackiej w innych krajach,
- b) wymianę praktyk młodych prawników dla bliższego poznania techniki pracy adwokackiej za granicą,
- c) odbywanie międzynarodowych narad i sympozjów, poświęconych szczególnym ważnym zagadnieniom, w równym stopniu interesującym adwokaturę w różnych krajach,
- d) ustalenie praktycznych zasad wzajemnej pomocy prawnej z adwokatami innych krajów w wypadkach wymagających takiej pomocy (informacje o stanie ustawodawstwa, podejmowanie czynności prawnych dla ubogich klientów itp.),
- e) ustalenie zasad wymiany informacji i materiałów, dotyczących wewnętrznego życia innych organizacji adwokackich, metod szkolenia aplikantów do zawodu itp.

Istnieją aktualnie próby podejmowania pewnych kontaktów tego typu (szczególnie określonych pod a) i c), jednakże brak im bardziej systematycznych założeń wstępnych i planu.

Bardziej szczegółową kwestią, która wymagałaby opracowania, byłoby jasne rozgraniczenie zakresu prac, jakie przypadają do przygotowania i opracowania w ramach projektowanego Instytutu czy Komisji, od tych decyzji i poczynań, które by były podejmowane przez organy samorządu.

C) Współpraca międzynarodowa na polu adwokackim może wreszcie przybrać charakter zorganizowany.

Istnieje Międzynarodowy Związek Adwokatów, którego członkiem w okresie międzywojennym był Związek Adwokatów Polskich. Choćby decyzja co do możliwości i zasięgu ewentualnego trwałego kontaktu z Międzynarodowym Związkiem Adwokatów wymagałaby szczegółowej i ostrożnej analizy, to jednak zawsze celowe jest bliższe orientowanie się w programie i kierunku działalności tej organizacji. W obecnej chwili orientacji takiej nie mamy.

Nie rozważono dotychczas kwestii celowości nawiązania stałych instytucjonalnych kontaktów między adwokatami krajów socjalistycznych, chociaż wydaje się to szczególnie aktualne.

Szkicowo jedynie przedstawiona wyżej problematyka międzynarodowych zainteresowań adwokatury zasługuje na pogłębienie i szczegółowe rozważania. Przeprowadzenie takich dyskusji oraz ewentualna działalność wykonawcza w powyższym zakresie, wykazana przez NRA, powinny przypaść w udziale właśnie proponowanej placówce.

#### VI. ZAKOŃCZENIE

Możliwości rozważań na poruszony w niniejszym artykule temat dalekie są oczywiście od wyczerpania. Samoistnym zagadnieniem byłoby np. rozważenie (w ramach istniejących możliwości) systemu wydawnictw, publikacji i materiałów, stanowiących celową popularyzację osiągnięć Instytutu lub realizację jego planów programowych.

Nie było jednak zadaniem tych uwag mnożenie projektów i propozycji, których wykonanie i tak nie będzie łatwe. Artykuł ten stawia sobie jedynie za zadanie wysunięcie problemu i uzasadnienie go w takim stopniu, który może przekonać o potrzebie i wadze dyskusji na ten temat.

Myśli zawarte w tym opracowaniu nie są zresztą w całej pełni nowe. W r. 1928 na IV zjeździe adwokatury w Toruniu adw. Suligowski wygłosił referat na temat Archiwum Adwokatury Polskiej, a nawet nieco wcześniej początki takiego archiwum zostały zorganizowane w Warszawskim Oddziale Związku Adwokatów Polskich.

Koncepcja Archiwum mec. Suligowskiego, tematycznie dość wąska, została poddana pewnej krytyce i rozszerzeniu przez adw. Kręglewskiego („Czas. Adw. Pol.” nr 10—12/1929), który słusznie postulował powołanie Polskiego Instytutu Adwokackiego jako ośrodka badań nad położeniem i tendencjami rozwojowymi adwokatury. Przedmiotem analizy powinny się też stać podobne próby czynione w adwokaturnach innych narodów, np. Cercle d'études professionnelles (du Barreau de Paris (Appleton: Traité, s. 178 i n.) lub ośrodki badań w ZSRR (krótko relacjonowane w „Palestrze”).

Wydaje się, że miałyby to swoje logiczne i historyczne uzasadnienie, gdyby uspołeczniona adwokatura zrealizowała to, czego nie udało się zrealizować adwokaturnie indywidualistycznej w czasie, gdy nawet organizacyjnie była ona jeszcze rozbita na pozaborcze systemy samorządowe.

Przemawiałby za tym i wzgląd na dokonany w ciągu ostatnich czterdziestu lat ogromny postęp w nauce i metodach naukowych.

## 2.

ZYGMUNT GRABOWSKI

# O „Palestrze” poza Karpaczem

Aby móc należycie ustosunkować się do krytycznych uwag o „Palestrze” wypowiedzianych przez niektórych uczestników konferencji adwokatury wrocławskiej w Karpaczu, trzeba uprzytomnić sobie, czym jest pismo „Palestra” dla adwokatury polskiej w ogóle.

Okoliczność, że każdy adwokat z chwilą podjęcia praktyki musi koniecznie